

Naokoło wieży

Brygada Kryzys

musi być stąd jakieś wyjście
powiedział błazen do złodzieja
jest za duże zamieszanie
nie mogę znaleźć ukojenia
biznesmeni piją moje wino
oracze ryją moją ziemię
ile to wszystko jest warte
tego nikt z nich nie wie
nie ma się co podniecać
złodziej mówił łagodnie
jest między nami wielu takich
co myślą że życie to tylko żart
ale ty i ja mamy to a głowy
i to już nie jest nasz los
nie mówmy kłamstw
zapada już noc
naokoło wieży
królewna patrzy i wie
że kobiety przychodzą i odchodzą
bosonogie sługi też
gdzieś daleko stąd
zawarczał dziki ryś
dwaj podróżni nadjeżdżali
i wiatr zaczynał wyc